

Sygn. akt **II AKa 97/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Brodniak (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski SO del. do SA Małgorzata Jankowska
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r. sprawy

M. K.

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 marca 2015 r., sygn. akt III K 249/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) przyjmuje, iż oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. M.,

b) wymierzoną oskarżonej karę pozbawienia wolności obniża do 10 (dziesięciu) lat;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. Ł. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Małgorzata Jankowska Piotr Brodniak Andrzej Wiśniewski

Sygn. akt II AKa 97/15

UZASADNIENIE

M. K. została oskarżona o to, że w dniu 30 kwietnia 2014 roku w S. w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia konkubenta S. M. zadała mu przy użyciu noża trzy rany kłuto cięte w postaci: jednej rany kłuto ciętej w prawej bocznej okolicy klatki piersiowej z niedodmą oraz raną płuca prawego i wynaczynieniem 500 ml płynnej krwi do prawej jamy opłucnowej i dwie powierzchowne rany kłuto cięte na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, które to obrażenia skutkowały zgonem wymienionego pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrokiem z dnia 3 marca 2015 r., wydanym w sprawie III K 249/14 M. K. uznał za winną tego, że w dniu 30 kwietnia 2014 roku w S. w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia konkubenta S. M. zadała mu przy użyciu noża, co najmniej dwa ciosy nożem powodując trzy rany kłuto cięte, przy czym jednym z tych ciosów spowodowała ranę kłuto ciętą w prawej bocznej okolicy klatki piersiowej z niedodmą oraz raną płuca prawego i wynaczynieniem 500 ml płynnej krwi do prawej jamy opłucnowej oraz innym przynajmniej jednym ciosem dwie powierzchowne rany kłuto cięte na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, które to obrażenia skutkowały zgonem wymienionego pokrzywdzonego, to jest popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za przestępstwo to, na podstawie art. 148 § 1 kk, wymierzył jej karę 12 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy zaliczył oskarżonej okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 30 kwietnia 2014 r.

Nadto, Sąd Okręgowy rozstrzygnął o dowodach rzeczowych, wynagrodzeniu z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu, a także o kosztach sądowych.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonej i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, polegającą na dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w szczególności poprzez uznanie za wiarygodne i przydatne dla ustaleń faktycznych wyjaśnień T. P. w sytuacji gdy składał je będąc podejrzanym o przestępstwo pozostające w związku faktycznym z zabójstwem S. M. i nie było możliwe potwierdzenie ich treści przed sądem a więc, wbrew ustaleniu sądu, T. P. nie stał się świadkiem w niniejszym postępowaniu, nadto zaliczenie wyjaśnień T. P. do materiału dowodowego nastąpiło z obrazą przepisów art. 390 § 1 kpk w zw. z art. 392 § 1 kpk,

2. obrazę art. 7 kpk przejawiającą się w:

a. uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonej w zakresie, w jakim podawała, że nie miała zamiaru zabić S. M., lecz chciała go tylko zranić, w sytuacji, gdy wyjaśnienia te nie stoją w sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a prawidłowa jego ocena powinna prowadzić do uznania, że oskarżona dokonała zabójstwa z zamiarem ewentualnym, w szczególności ze względu na wybór narzędzia zbrodni oraz uwzględniając treść opinii psychiatryczno - psychologicznej sporządzonej w niniejszej sprawie, w której biegli stwierdzili u oskarżonej lekkie upośledzenie oraz poziom sprawności intelektualnej poza granicami normy, co uzasadnia istnienie po stronie oskarżonej przekonania, że swym działaniem nie wywoła skutku w postaci zgonu lecz tylko zrani pokrzywdzonego;

b. uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonej w zakresie, w którym podawała, że zadała S. M. tylko jeden cios nożem.

Z tak zwanej ostrożności procesowej, gdyby Sąd II instancji nie podzielił powyższych zarzutów, obrońca M. K. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonej kary w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy z okoliczności przedmiotowych i podmiotowych dotyczących oskarżonej wynika, że dolegliwość tej kary znacząco przekracza stopień winy a cele społeczne i indywidualne zostałyby spełnione poprzez wymierzenie oskarżonej kary w najniższym wymiarze.

Formułując te zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie, o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej wobec oskarżonej M. K. kary i wymiaru jej kary w najniższych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w zakresie, w którym jej autor kwestionuje, że oskarżona działała z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia S. M.. Natomiast w pozostałej części jawi się ona jako oczywiście bezzasadna.

Dokonując takiej oceny skargi na wstępie należy się odnieść do tych uwarunkowań faktycznych i procesowych, które określają rolę procesową T. P. w niniejszej sprawie, i które to również, determinowały sposób, w jaki Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z jego relacji. A zatem, wypada przypomnieć to, co jest nad wyraz oczywiste również dla apelującego, że T. P., w innym, równoległym toczącym się postępowaniu, był podejrzany, a następnie oskarżony o popełnienie przestępstw kwalifikowanych z art. 162 § 1 kk i art. 240 § 1 kk, które to posiadają związek z czynem dokonanym przez M. K. (k.404-405, k.411-413 i k.414). Zmaterializowanie się tego rodzaju sytuacji nie oznacza jednak, że w rozpoznawanej sprawie T. P. nie uzyskał statusu świadka, bądź, że w którymś momencie prowadzonego w tej sprawie postępowania został go pozbawiony. Przeciwnie. Skoro w innej sprawie T. P. był oskarżonym, to równie oczywistym i nie wymagającym przekonywania jest to, że w sprawie aktualnie rozpoznawanej mógł występować wyłącznie w charakterze świadka. Bez wpływu na trafność tej konkluzji pozostaje zaś to, że relacja zwerbalizowana przez T. P. została uzyskana w wyniku przesłuchania go w charakterze podejrzanego. Taka a nie inna, notabene, prawidłowa forma tej czynności procesowej, niczego bowiem nie zmienia w istniejącym a przedstawionym powyżej układzie procesowym. W konsekwencji tych uwag stwierdzić więc należy, że na wskroś chybną jest sformułowana przez apelującego teza, jakoby „(...) T. P. nie stał się świadkiem w niniejszym postępowaniu (...)” (str. 1 apelacji). Chybiony jest także zarzut, w ramach którego skarżący wskazuje, że wprowadzenie do materiału dowodowego relacji T. P. nastąpiło z obrazą art. 390 § 1 kpk i art. 392 § 1 kpk. Wyrażając ten pogląd trzeba zaś po raz wtóry zaakcentować, że T. P. posiadał w niniejszej sprawie status świadka, a co za tym idzie absolutnie nie może być mowy o jakimkolwiek naruszeniu przez Sąd Okręgowy pierwszego z wymienionych przepisów. Nie sposób też zgodzić się z apelującym, że Sąd meriti naruszył przepis art. 392 § 1 kpk, skoro to nie na jego podstawie, lecz w trybie przewidzianym w art. 391 § 1 i 2 kpk, ujawnił relację T. P.. Jednocześnie trzeba zaakcentować, że w sytuacji gdy wymienionemu nie zdołano doręczyć wezwania na rozprawę, odczytanie jego wyjaśnień było wręcz konieczne, zaś dla realizacji tej powinności przez Sąd orzekający, bez wpływu pozostawało to, że obrońca oskarżonej sprzeciwił się owemu odczytaniu.

Natomiast odnosząc się do treści relacji zwerbalizowanej przez T. P., autor apelacji wyraża zdziwienie, że wymieniony nie widział momentu, w którym M. K. ugodziła pokrzywdzonego nożem. Uwagi sformułowane w tym zakresie przez apelującego nie są jednak w stanie niczego zmienić. Skoro bowiem świadek oznajmił, że nie widział momentu, o którym mowa powyżej, to stwierdzenie, że jest to niemożliwe i przyjęcie, że mimo wszystko, go widział, stanowiłoby niedopuszczalną interpretację, a właściwie nadinterpretację twierdzeń tego świadka. Innymi więc słowy, przedmiotem oceny Sądu Okręgowego mogły być i ostatecznie były tylko te relacje T. P., które zostały utrwalone w protokołach jego przesłuchania. Jeśli zaś chodzi o prawidłowość owej oceny, to zdaniem Sądu odwoławczego, nie wywołuje ona żadnych wątpliwości, a ograniczona wartość poznawcza relacji T. P. sprawia, że na wskroś przesadzoną jest wyłaniająca się z apelacji teza, jakoby wyjaśnienia T. P. posiadały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Tego rodzaju walor posiadają natomiast wyjaśnienia oskarżonej. Te bowiem zawierają takie informacje, które pozwoliły Sądowi pierwszej instancji zrekonstruować przebieg zdarzenia, przy czym od razu dodać należy, że rację ma ów Sąd, iż twierdzenie M. K., że tylko raz ugodziła nożem pokrzywdzonego, jest nieprawdziwe. Z opinii Zakładu Medycyny Sądowej (...) w S. (k.295-300a) wynika przecież, że na ciele S. M. ujawniono trzy rany kłuto - cięte, z których jedna była zlokalizowana w prawej, bocznej okolicy klatki piersiowej, a dwie pozostałe na przedniej powierzchni klatki piersiowej. Uzupełniająca opinia autorstwa tego samego Zakładu (k.352-354) wskazuje ponadto, że rany umiejscowione na przedniej powierzchni klatki piersiowej były połączone kanałem, w związku z czym nie można wykluczyć, że powstały w następstwie jednego uderzenia nożem. A zatem, w kontekście wniosków sformułowanych

w cytowanych opiniach, słusznie postąpił Sąd Okręgowy dyskwalifikując w omawianym zakresie wartość dowodową wyjaśnień oskarżonej i jednocześnie ustalając, że dwukrotnie ugodziła ona nożem S. M.. Natomiast autor apelacji, polemizując z tą oceną i ustaleniem, prezentuje dwa różne stanowiska, co w konsekwencji powoduje, że przytoczone na ich poparcie argumenty również posiadają dychotomiczny charakter i już choćby z tego względu nie mogą zasługiwać na uwzględnienie. Aby nie być gołosłownym należy więc zauważyć, że na stronie 4 apelacji, skarżący, jakkolwiek nie wprost, to jednak, mimo wszystko, sugeruje, że drugi cios nożem mógł zadać pokrzywdzonemu T. P.. W dalszej części skargi apelujący formułuje zaś inną hipotezę i stwierdza arbitralnie, że „(...) oskarżona zadała pokrzywdzonemu jeden cios, zaś rana powierzchowna (rana na przedniej powierzchni klatki piersiowej - uwaga Sądu Apelacyjnego) powstała na skutek szarpaniny, być może próby odebrania oskarżonej narzędzia przez pokrzywdzonego (...)”. Te przytoczone supozycje skarżącego, nie dość, że posiadają wspomniany wcześniej charakter, to jeszcze, a właściwie przede wszystkim, nie znajdują oparcia w zgromadzonych dowodach. W związku z tym nie sposób ich inaczej traktować jak tylko w kategoriach luźnych, niczym nie popartych dywagacji.

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić zatem należy, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wszystkich uzyskanych dowodów jest bezbłędna. Poprawne są również ustalenia faktyczne, które to odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia, a których to źródłem są wyłącznie te dowody, które przy zachowaniu wskazań określonych w art. 7 kpk, Sąd meriti uznał za wiarygodne. Z kolei kompleksowa ocena tych ustaleń, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prowadzi do wniosku, że realizując przestępcze działanie, M. K. działała z wynikowym, a nie jak przyjął to Sąd Okręgowy, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia S. M.. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że czyniąc to ustalenie, Sąd orzekający uwzględnił specyfikę narzędzia, którym posłużyła się oskarżona, a konkretnie to, że był to nóż o długości ostrza 21 cm., a także wziął pod uwagę fakt, że M. K. ugodziła tym nożem pokrzywdzonego dwukrotnie i to w klatkę piersiową, a więc w tę część ciała, w której znajdują się istotne dla życia ludzkiego organy. Akcentując istnienie tych okoliczności, Sąd meriti stracił jednak z pola widzenia inne, równie istotne z punktu widzenia omawianej kwestii, uwarunkowania i co więcej, wbrew temu co ustalił, stwierdził, że „(...) umyślne spowodowanie uszkodzenia ciała o takim właśnie charakterze (to jest o takim charakterze jaki stwierdzono u pokrzywdzonego - uwaga Sądu Apelacyjnego) łączy się z przewidywaniem przez sprawcę możliwości spowodowania śmierci ofiary. Oskarżona godziła się na taki skutek i zmierzała do jego osiągnięcia”. (str. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zwracając uwagę na to dychotomiczne stanowisko Sądu Okręgowego, stwierdzić jednocześnie należy, że rolą Sądu odwoławczego nie jest dociekanie jakie powody doprowadziły do zmaterializowania się takiego stanu rzeczy. Dlatego też abstrahując od nich, wypada tylko przybliżyć te, wspomniane wcześniej, a zupełnie pominięte przez Sąd pierwszej instancji, uwarunkowania. Przytaczając je, trzeba się zaś odwołać do cytowanych powyżej opinii Zakładu Medycyny Sądowej (...) w S.. I tak, z treści tych opinii wynika, że rana, która stała się bezpośrednią przyczyną śmierci S. M., jakkolwiek była zlokalizowana w obrębie klatki piersiowej, to jednak nie na przedniej jej powierzchni, lecz w okolicach prawego dołu pachowego. Wspomniane opinie dowodzą również i tego, że dwie rany kluto - cięte umiejscowione w przedniej części klatki piersiowej posiadały charakter powierzchowny, a siła urazów, które doprowadziły do ich powstania, a także powstania trzeciej rany, była średnia, bądź niewielka. W obliczu tych, zaprezentowanych okoliczności nie sposób więc przyjąć, jak uczynił to Sąd Okręgowy, że oskarżona chciała pozbawić życia pokrzywdzonego. Jest natomiast oczywistym, że okoliczności te, ze względu na swoją wymowę, prowadzą do jednoznacznego wniosku, że M. K. przewidywała możliwość spowodowania śmierci S. M., a ponadto godziła się na to, o czym przekonuje jej bierne zachowanie po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu. Formułując tę konkluzję należy jednocześnie podkreślić, że przekonania o jej trafności nie zmieniają, bo absolutnie zmienić nie mogą, wnioski zawarte w opiniach psychologicznej (k.459-464) i sądowo - psychiatrycznej (k.436-458). Wynika z nich przecież, że oskarżona, pomimo obniżonego poziomu intelektualnego oraz zaburzeń osobowości i nastroju, a także uzależnienia od alkoholu, nie miała zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu oraz możliwości pokierowania swoim postępowaniem.

W podsumowaniu przedstawionych rozważań stwierdzić więc należy, że istnienie błędu, którym obarczone jest ustalenie charakteryzujące formę zamiaru jaki towarzyszył działaniu oskarżonej, musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku polegającą na przyjęciu, że ów zamiar posiadał postać wynikową. Tego rodzaju ustalenie dokonane przez Sąd odwoławczy bez wątpienia obniża też stopień winy M. K., a zaistnienie takiego stanu rzeczy, w

konsekwencji musiało znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonej. Kształtując jej wysokość i tym samym ustosunkowując się do uwag zawartych w apelacji, trzeba z całą mocą zaakcentować, że uzyskane przez Sąd Okręgowy dowody nie stwarzają podstaw do przyjęcia, iż M. K. była bezwolną, sprowadzoną niemalże do roli ofiary, stroną związku konkubenckiego jaki tworzyła ze S. M.. Podkreślić też trzeba, że jej przestępcze działanie było motywowane prozaicznym powodem, zaś realizując to działanie oskarżona znajdowała się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia. Te oraz pozostałe, prawidłowo scharakteryzowane przez Sąd Okręgowy okoliczności wpływające na wymiar kary pozbawienia wolności wymierzonej M. K., zdaniem Sądu Apelacyjnego, prowadzą do oczywistego wniosku, a mianowicie, że kara ta, ustalona na poziomie 10 lat, z jednej strony jest sprawiedliwa i wyważona, z drugiej zaś taka jej wysokość gwarantuje, że spełni ona swe cele, tak w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym zapadło na podstawie § 2 ust. 3 oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Z uwagi na długoterminowy charakter kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec M. K., Sąd Apelacyjny, w oparciu o przepisy art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), zwolnił ją od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.